

Nim Pomorzem znów zatrzęsie

Wpisany przez Slav Szadkowski
czwartek, 15 maja 2014 10:58 -



Wydarzyło się to w "grunwaldzkim" roku 1410, w należącym wówczas do Zakonu Krzyżackiego Świdwinie na Pomorzu Środkowym. Ledwie na miejscowy zamek dotarli wieści o klęsce chrześcijańskiego rycerstwa i oblężeniu Malborka przez "bezbożne" wojska Władysława Jagiełły, a już nowa groza padła na Świdwin! Jakby Bóg opuścił grzeszników...

23 sierpnia: "było tak silne, że drżały domy, a ludzie chwycili się różnych przedmiotów, aby nie upaść". Trzęsienie ziemi na Pomorzu Zachodnim!

Średniowieczne źródła niewiele nam mówią na ten temat, ale wrażenie i szok musiały być dla ludzi tamtej epoki... wstrząsające. Modły, strach, oczekiwania końca świata lub przyjścia antychrysta. Wstrząsy sejsmiczne odnotowano także w pobliskich Łobzie i Resku. Największym trzęsieniem ziemi w pisanych dziejach Niziny Środkowoeuropejskiej był kataklizm z 5 czerwca 1443 r. Jak odnotował Jan Długosz: runęły kościoły, zamki, domy w Polsce, a wstrząsy dotarły do Bałtyku. Takie wydarzenia brano wówczas za przejawy gniewu bożego.

O kolejnym dużym trzęsieniu ziemi na Pomorzu wiemy już znacznie więcej. Miało miejsce 11 grudnia 1909 r. Obszar silnych wstrząsów promieniował na ponad 60 kilometrów od epicentrum w Karlinie i sięgnął portowego Kołobrzegu. Tak, w tym samym Karlinie, w którym 72 lata później zaskoczyła Polskę erupcja ropy naftowej. Niemieckie gazety odnotowały w 1909 roku popękane domy, szczeliny w glebie i pęknięcia długie na 60 m.

Po 1945 r. nie zdawano sobie sprawy na jakiej warstwie geologicznej leży Pomorze. W ogóle uznano, że Polska znajduje się na bezpiecznym sejsmicznie terytorium, a jedynymi niespodziankami były strzępy informacji o wstrząsach w południowej Skandynawii i tragiczne tąpnięcia w kopalniach Śląskich. Dopiero po wspomnianym naftowym zaskoczeniu pod Karlinem podjęto systematyczniejsze badania podziemnych warstw skalnych i minerałów. Stwierdzono występowanie ropy i gazu ziemnego (obecnie odwierty prowadzą firmy amerykańskie, które szacują wielkości i opłacalność eksploatacji złóż).

Nim Pomorzem znów zatrzęsie

Wpisany przez Slav Szadkowski
czwartek, 15 maja 2014 10:58 -

Tymczasem w 1992 r. znów zatrzęzło. Tym razem w okolicy Rymania, co uznano za skutek prac wiertniczych koło Słowienkowa. Wprawdzie fachowcy i naukowcy nadal twierdzą, że żyjemy na bezpiecznych tektonicznie obszarach, ale... Niepokojące są symptomy z minionej dekady.

Rok 2004 - kilkunastosekundowe wstrząsy we wrześniu odczuwalne niemal na całym Pomorzu, szczególnie w wieżowcach. Rok 2008 - 16 grudnia zatrzęzło o sile 5 stopni w skali Richtera, co uznano za efekt uboczny silniejszego trzęsienia po szwedzkiej stronie Bałtyku. Wówczas zamiast budzika... właśnie wstrząsy obudziły mieszkańców Koszalina, Sianowa, Darłowa, Sławna, Słupska, Ustki a nawet Szczecinka. Rok 2009 - 18 kwietnia odczuliśmy "chwiejność" gruntu na całym Pomorzu po trzęsieniu pod dnem morza w Zatoce Botnickiej (między Rosją a Finlandią).

A może by tak - nauczeni lekcją powodziową - zacząć ubezpieczać się od skutków sejsmicznego kataklizmu? Składki zapewne nie byłyby wysokie, wszak żyjemy w bezpiecznym tektonicznie kraju...

Slav Szadkowski

|

|